

Aldona Molesztak

## WSPÓŁCZESNY ŚWIAT WARTOŚCI A WYCHOWANIE

*[...] uważajmy, żebyśmy się nie stali społeczeństwem, w którym wszyscy wszystkim czegoś zazdroszczą. Przywracajmy blask naszemu pięknemu słowu, uczciwość: uczciwość która jest wyrazem ładu serca, uczciwość w słowie i czynie [...]. Jest ona źródłem wzajemnego zaufania, a w następstwie jest także źródłem pokoju społecznego i prawdziwego rozwoju.*

Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*

### WPROWADZENIE

Wartości, którymi człowiek kieruje się w życiu, mają niepodważalne znaczenie w wychowaniu młodego pokolenia. Stanowią one bowiem źródło celów wychowawczych, które określa sobie każdy wychowawca-rodzic-nauczyciel. Po 1989 r. nastąpiły zmiany społeczno-kulturowe, które trudno było przewidzieć. W rezultacie dokonały się przemiany wartości i norm moralnych w społeczeństwie. Wpłynęło to niewątpliwie na wychowanie młodego pokolenia. Janusz Mariański stwierdził, że rozważania nad potrzebą wychowania ku wartościom mieszczą się w obszarze metaforycznie nazwanym między „rajem” a „apokalipsą”, czyli między poglądami tych, którzy dostrzegają we współczesnym świecie nadmiar wartości będących do wyboru indywidualnego i zbiorowego (prorocy zbawienia), a tych, którzy mówią o totalnym upadku wartości, o nihilizmie i o pustyni wartości (prorocy zagłady)<sup>1</sup>.

### WSPÓŁCZESNY ŚWIAT WARTOŚCI

Ze współczesnym światem wartości związane są różnorodne zjawiska. Po pierwsze wyróżnić możemy scenariusze przemian wartości. Analiza za-

---

<sup>1</sup> J. Mariański, *Między rajem a apokalipsą. O potrzebie wychowania ku wartościom uniwersalnym*, w: *Wychowanie. Pojęcia, Procesy, Konteksty*, t. II, red. M. Dudzikowa, M. Czerepaniak-Walczak, Gdańsk 2007, s. 53.

chodzących zmian we współczesnych społeczeństwach doprowadziła do określenia czterech scenariuszy przemian wartości. Owe przemiany występują równolegle, rozwijają się bowiem komplementarnie lub przeciwnie do siebie. Pierwszy scenariusz, który przedstawił J. Mariański, obejmuje sekularyzację moralności polegającą na odchodzeniu od modelu moralności chrześcijańskiej. Indywidualizacja moralności to następny model powiązany niejednokrotnie z postmodernistycznym rozpadem wartości. Trzeci obraz ujmuje przemianę wartości, czyli rozpad dawnych wartości i tworzenie się nowych dopasowanych do społeczeństwa. Ostatni scenariusz obejmuje reorientację wartości moralnych w duchu chrześcijańskim lub ożywienie moralne bez zabarwienia religijnego<sup>2</sup>.

Wyróżnione scenariusze wskazują, że współczesne społeczeństwo charakteryzuje się ogromnym zróżnicowaniem obejmującym wszystkie dziedziny życia. Każda dziedzina tworzy

[...] własne podsystemy strukturalne, z odrębnymi strukturami oczekiwań i żądań pod adresem jednostek oraz grup społecznych, z własnymi kodami i prawami, z własną logiką działania i racjonalnością. (...). Poszczególne podsystemy realizują całościowe społeczeństwo w jakimś jego specyficznym aspekcie. Te różne sfery życia nie tworzą już jednej całości, z ogólnie podzielanymi wartościami i normami czy z jakąś nadrzędną instancją normotwórczą, często natomiast faktycznie uznawane w społeczeństwie wartości wchodzą ze sobą w kolizję<sup>3</sup>.

Dawne i niepodważalne wzory zachowań straciły swoją wartość, są oceniane jako przestarzałe i niemodne. W konsekwencji następuje przejście od autorytatywności reprezentowanej przez poczucie obowiązku, odpowiedzialności, w kierunku zindywidualizowanego podejścia, w którym najważniejsze jest osobiste spełnienie, sukces, wolność, samorealizacja, intensywność przeżycia<sup>4</sup>. Uaktywnił się na swój sposób relatywizm i nihilizm moralny oraz nade wszystko permissywizm moralny. Reprezentanci nihilizmu moralnego „[...] świadomie uznają, że normy moral-

<sup>2</sup> Por. J. Mariański, *Kryzys moralny czy transformacja wartości*, Lublin 2001, s. 27.

<sup>3</sup> Tamże, s. 32.

<sup>4</sup> Por. tamże, s. 44.

ne nie powinny stanowić ważnych regulatorów życia osobistego ani życia społecznego<sup>5</sup>. Eksponują oni takie wartości jak: spontaniczność, siła i przewaga, moc, estetyka, skuteczność, korzyść, które są wyznacznikiem życia ludzkiego i kryterium oceny świata<sup>6</sup>. Drugie zjawisko – bardziej złożone charakterystyczne dla współczesnego społeczeństwa, to relatywizm moralny, który występuje w trzech znaczeniach: relatywizm poznawczy, relatywizm etyczny i relatywizm kontekstualny. Jednak Hanna Świda-Ziemba uznaje, że najbardziej charakterystyczną postawą dla polskiego społeczeństwa jest permissywnizm, czyli tolerancja wobec łamania norm moralnych.

Permissywnizmowi towarzyszy abstrakcyjne uznanie norm moralnych, a nawet społeczna zgoda co do jej [tolerancji] treści [...]. Ludzi o postawie permissywnej charakteryzuje tzw. „pęknięcie” między uznaniem norm a reakcją na ich łamanie. „Uznanie” jest abstrakcyjne, przynależy do innej warstwy osobowości niż osąd siebie i innych ludzi. Normy uznawane nie stanowią przyzmatu, poprzez który ocenia się rzeczywistość<sup>7</sup>.

Współczesny świat charakteryzujący się deinstytucjonalizacją, detradycjonalizacją, pluralizmem i indywidualizacją, sprzyja takim wartościom, jak: autonomizacja decyzji, samorealizacja, wiara w postęp. W zapomnienie odchodzą cele dalekosiężne na rzecz postawienia celów konkretnych<sup>8</sup>. Ale człowiek współczesny odnoszący się ze sceptycyzmem do wartości i norm roszczących sobie prawo do obowiązujących, jest często zagubiony. Dlatego ważne jest wychowanie ku wartościom moralnym o charakterze uniwersalnym. Społeczeństwo potrzebuje trwałych wartości, na których może się oprzeć.

[...] poszukiwanie pewnych wspólnych zobowiązań moralnych w pluralistycznych ponowoczesnych społeczeństwach zakłada między innymi:

- wspólne dostrzeganie potencjału zagrożeń w społeczeństwie (społeczeństwie ryzyka) i konieczność poszukiwania podstaw dla konsensu

<sup>5</sup> H. Świda-Ziemba, *Permissywnizm moralny a postawy polskiej młodzieży*, w: *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*, red. J. Mariański, Kraków 2002, s. 435.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Tamże, s. 438.

<sup>8</sup> Por. J. Mariański, *Sekularyzacja i desekularyzacja*, Lublin 2006, s. 12.

- wartości, aby zagwarantować godne człowieka życie indywidualne i społeczne (etyka ryzyka);
- dostrzeganie kulturowych różnic w społeczeństwie, prowadzące do procesów porozumiewania się z innymi;
- dostrzeganie sfer niedorozwoju, bezrobocia, głodu czy wojny w celu pobudzenia świadomości tych problemów oraz kształtowania odpowiedzialności i empatii;
- uczenie nie jednej, lecz wielu wartości, nieindoktrynujące do jednego systemu wartości lub uczenie otwartości na różne wartości (nie „walka kultur”, lecz „dialog kultur”); w warunkach ustawicznie zmieniających się wartości potrzebne są kompetencje dialogowe i troska o minimum wartości moralnych<sup>9</sup>.

Mamy zatem do czynienia z sytuacją, w której człowiek w relacji z drugim człowiekiem może stać się twórcą wartości. Drogą ku temu jest dostrzeganie nowych obszarów życia, zaniedbujących wartości albo związanych z zachodzącymi przemianami w społeczeństwie. Przykładem tego jest z jednej strony wspomniana atomizacja decyzji, a z drugiej dostrzeganie sfer ubóstwa człowieka. Zagubienie we współczesnym pluralizmie i indywidualizacji prowadzi człowieka do szukania oparcia na wartościach moralnych mających charakter obiektywny. Wartości moralne charakteryzują się ogólnoludzkością (powszechnością) i niezmiennością. Ogólnoludzkość wartości oznacza, że występują one „[...] w świadomości moralnej wszystkich ludzi, którzy cieszą się normalnym używaniem rozumu odpowiednio do stopnia rozwoju intelektualnego”<sup>10</sup>. Tadeusz Ślipko pisze:

[...] niezmienność wartości oznacza tożsamość ich treści w tym znaczeniu, że w każdych warunkach zachowują właściwą sobie aksjologiczną ważność. Dzięki niej stanowią rzeczywiste ideały moralnego postępowania odnoszące się do poszczególnych kategorii zachowań niezależnych zarówno od su-

<sup>9</sup> L. Hagemann, *Werterziehung in wertunsicherer Zeit*, „Jahrbuch für religionswissenschaft und Theologie der Religionen” 1998, t. VI, s. 104-105; cyt. za: J. Mariański, *Między rajem a apokalipsą*, t. II, s. 79.

<sup>10</sup> T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, Kraków 1984, s. 182: Przez „normalne używanie rozumu” T. Ślipko rozumie „[...] zgodnie z potoczną intuicją taki stopień rozwoju, który uzdalnia człowieka do samodzielnego zabezpieczenia swego bytu oraz utrzymywania z innymi ludźmi zasadniczych kontaktów życiowych (mowa, współpraca, zobowiązania)”.

biektywnych doznań poszczególnych jednostek, jak również od czynników społecznych<sup>11</sup>.

Cechą konstytutywną dla niezmienności wartości jest natura osoby ludzkiej; integralna i celowościowo uporządkowana. Konstytutywność oznacza u Ślipki podstawowy czynnik (lub zespół czynników), który kształtuje i tworzy właściwą wartościom moralnym specyficzną rzeczywistość moralną, dzięki której przysługują im cechy powszechności i niezmienności. Można także powiedzieć, że cecha konstytutywności determinuje obiektywną treść wartości moralnych, czyniąc z nich określoną kategorię ontologiczną. Uporządkowana natura ludzka określa bezpośrednio obiektywną treść wartości moralnych, zawierając w sobie dwa pierwiastki: personalistyczny i perfekcjonistyczny. Tak więc wartość moralna wyraża

[...] relację odpowiedniości, jaka zachodzi między wewnętrzną celowością poszczególnych części integralnej natury człowieka a doskonałością osoby, urzeczywistnianą za pomocą działania zgodnego z treścią wspomnianej relacji<sup>12</sup>.

Człowiek winien kierować się w życiu wartościami moralnymi: miłością, sprawiedliwością, prawdomównością itd., przez interioryzowanie, utożsamianie się z nimi, a następnie urzeczywistnianie w codziennym postępowaniu. Brak uwzględnienia w życiu wartości moralnych, czyni człowieka ślepy na „dobro” drugiego. W ten sposób wartości stają się wyznacznikiem ludzkich działań. W przeciwnym wypadku człowiek ulega zniewoleniu przez wspomniany relatywizm, nihilizm czy też permissywnizm moralny.

Dla Wojciecha Chudego istotne w wychowaniu młodego człowieka są wartości chrześcijańskie, które „pokrywają się zakresowo z wartościami ogólnoludzkimi”<sup>13</sup>. Są to

<sup>11</sup> Tamże, s. 182-185.

<sup>12</sup> Tamże, s. 192-198, 201.

<sup>13</sup> W. Chudy, *Istota pedagogiki personalistycznej, Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, red. A. Rynio, Lublin 2007, s. 294.

[...] wartości wyrażające i nakazujące respekt dla człowieka. Na gruncie godności człowieczeństwa zyskują moc i obowiązywalność inne wartości, którymi „promieniuje człowiek”: życie, wolność osobista, prawo do prawdy, wolność słowa i sumienia, sprawiedliwość, prawo do pracy i odpoczynku itd. Wartości chrześcijańskie afirmują także ten zestaw uprawnień przysługujących istocie ludzkiej<sup>14</sup>.

W ujęciu niektórych filozofów o urzeczywistnianiu człowieka możemy mówić tylko w kontekście spotkania z drugim człowiekiem. Józef Tischner twierdzi, że

[...] przeżywając spotkanie, wiemy w sposób pewny: drugi jest, jest inny, jest transcendentny. [...] znajdujemy się w przestrzeni dobra i zła, wartości i antywartości. Mogę dotknąć drugiego, skrzywdzić go, mogę mu przynieść radość [...] spotkanie skłania [...] nie tylko do preferencyjnego uczucia, lecz również do preferencyjnego myślenia<sup>15</sup>.

Zatem aksjologia wyrasta z samego rdzenia tego, kim jestem. Tylko człowiek, który doświadczył spotkania,

[...] może mówić, że doświadczył źródłowo jakiegoś konkretnego dobra i zła, jakiejś tragiczności, jakiejś wolności oraz głosu imperatywu kategorycznego, który od drugiego doszedł ku niemu. [...] Kluczem do aksjologii jest spotkanie z drugim. Dopiero dzięki spotkaniu widzimy ludzi na scenie życia zorganizowanej w hierarchię, preferujemy i rozumiemy preferencje innych<sup>16</sup>.

Człowiek urzeczywistnia wartości moralne tylko w kontakcie z drugim człowiekiem w akcie działania-doznawania. Rozważania nt. wartości moralnych prowadzą do kolejnego zagadnienia podejmowanego w artykule, czyli wychowania.

Wychowanie to wyjątkowa relacja między osobami, prowadząca do pozytywnych zmian, obwarowana licznymi warunkami. Pojęcie znane

---

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Kraków 1993, s. 512.

<sup>16</sup> Tamże, s. 514-515.

i określane przez przedstawicieli nauk społecznych. Bogdan Suchodolski, Antonina Gurycka w swoich pracach ujęli wielowymiarowość tego pojęcia. Liczba definicji wychowania jest dzisiaj trudna do podania. Stefan Kunowski, Katarzyna Olbrycht i Andrzej de Tchorzewski dokonali ich uporządkowania uwzględniając różne kryteria. W każdej definicji występują wartości, do których ma zmierzać wychowanie. Ogólnie można powiedzieć, że wychowanie obejmuje swym zasięgiem zawsze wartości uniwersalne oparte na znanej triadzie: prawda, dobro, piękno.

Prawidłowo realizowane wychowanie jest szansą skupienia ludzkości wokół wspólnych wartości moralnych.

Właściwy proces wychowawczy zmierza do utrwalenia uniwersalnych wartości i norm, poprzez kształtowanie mechanizmów wewnętrznych ich akceptacji. Dążenie do autonomii osobistej w kwestiach moralnych należy wiązać z indywidualną odpowiedzialnością, czyli zdolnością dostrzegania i akceptowania wszystkich konsekwencji własnych myśli i działań oraz wyrażania osądów na podstawie zinternalizowanych wartości<sup>17</sup>.

Ukazywane we współczesnym świecie zagubienie człowieka, jego marginalizacja, ale i sukcesy stają się motywacją do ukazywania wartości, zgodnie z którymi winien działać wychowawca. „Wychowując innych, wychowujemy jednocześnie samych siebie” – wskazuje W. Chudy<sup>18</sup>. Działanie wychowawcze jest relacją zwrotną. Możemy tu za Jackiem Filkiem powiedzieć o współ-działaniu, współ-doznawaniu w przebiegu relacji wychowawczej. Jest to specyficzna relacja dialogiczna, o której również pisze Janusz Tarnowski. W dialogicznym ujęciu wychowania człowiek o tyle może wychowywać drugiego, o ile nieustannie pracuje nad sobą, pokonując własne słabości. W. Chudy, powołując się na słowa Jana Pawła II, pisze: „[...] nie ulega wątpliwości, że pierwszym i podstawowym faktem kulturalnym jest sam człowiek duchowo dojrzały – czyli człowiek w pełni wychowany, zdolny wychowywać samego siebie i drugich<sup>19</sup>. Wychowanie jest zatem pierwszym, i podstawowym zadaniem każdej kultury<sup>20</sup>. Chudy

<sup>17</sup> Por. J. Mariański, *Między rajem a apokalipsą*, s. 81.

<sup>18</sup> Por. A. Szudra, *Pedagogia godności*, „Ethos” 2007, nr 3-4, s. 121.

<sup>19</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie w UNESCO. Paryż 2 VI 1980*, nr 12, cyt. za: W. Chudy, *Istota pedagogiki personalistycznej*, s. 275.

<sup>20</sup> Por. tamże.

wskazuje ponadto, że wychowanie polega m.in. na dialogu kulturowym: przekazuje kultury oraz wymianie kulturowej. Z procesem tym związana jest hierarchia wartości<sup>21</sup>.

Wychowaniu potrzebne są stałe drogowskazy aksjologiczne i normatywne, czyli wartości moralne. Wartości z kolei wyznaczają cele edukacji. Bez nich byłaby ona skazana na klęskę, a w rezultacie na upadek człowieka. Cele stanowią „[...] punkt odniesienia, do którego wszystko ma być przymierzone i według którego wszystko ma podlegać ocenie i osądowi”<sup>22</sup>. Jednocześnie dzięki obecności punktu odniesienia wartości cele wpływają na efektywność systemu edukacyjnego zapewniając mu prawidłowe funkcjonowanie. Cel pojawia się w faktycznych działaniach człowieka organizującego swoje postępowanie z myślą o ich osiągnięciu. Z jednej strony cel dla podmiotu jest czynnikiem organizującym jego zachowanie, z drugiej – dla obserwatora – staje się kategorią, dzięki której może zrozumieć to postępowanie<sup>23</sup>.

Edukacja przyjmująca za podstawę wartości uniwersalne, zmierza do wychowania człowieka poszukującego, zdobywającego i urzeczywistniającego wartości. Można to osiągnąć zapoznając wychowanka z wartościami oraz pomagając mu w jak najgłębszym ich przeżywaniu<sup>24</sup>. O ile w rozważaniach pedagogicznych dużo miejsca poświęca się problematyce wartości i procesom edukacyjnym to normom moralnym niewiele, a przecież są one istotne do osiągnięcia wyznaczonych celów. Jest to płaszczyzna nadająca relacjom wymiar „działań moralnie dobrych”. Normy moralne są bowiem uświadomionymi przez człowieka zasadami wyznaczającymi jego zachowania i działania. Można więc stwierdzić, że z jednej strony działaniem człowieka kieruje pragnienie osiągnięcia wyznaczonego celu, natomiast z drugiej jest ono determinowane przez normy moralne:

[...] wierne prawdzie i dobru osób, chroniące ich istnienie i oparte na nim podstawowe relacje akceptacji oraz zaufania, nazywane miłością i wiarą,

<sup>21</sup> Por. Chudy, *dz. cyt.*, s. 293-294.

<sup>22</sup> S. Roller, *Cele wychowania – tworzenie i odradzanie*, w: *Bliskie i dalekie cele wychowania*, Warszawa 1988, s. 392.

<sup>23</sup> Por. *Sztuka nauczania*, t. I-II, red. K. Konarzewski, K. Kruszewski, Warszawa 1992, s. 307-308.

<sup>24</sup> Por. J. Tarnowski, *Problem chrześcijańskiej pedagogiki egzystencjalnej*, Warszawa 1982, s. 138-139.



zarazem chroniące relacje nadziei. [...] otóż przekonania te wynikają z mądrości. Ta mądrość w obszarze etyki polega właśnie na kierowaniu się wobec osób prawdą, która ujawnia skutki dobre dla osób i nakłania wolę do ich powodowania przez zalecenie wiązania się osób z danym bytem<sup>25</sup>.

Wychowanie oparte na wartościach moralnych jest potrzebne współczesnemu społeczeństwu. Jednak proces ten nie może odbywać się w pustce aksjologicznej, wychowanek winien znaleźć oparcie w stabilnym systemie wartości. Warunkiem postępowania zgodnego z wartościami jest także obecność modelu – wzorca, który będzie reprezentował wartości moralne.

Oddziaływanie wychowawcze ma pobudzać ludzi i pomagać im w samodzielnym rozwoju moralnym w kierunku coraz to większej dojrzałości i świadomie dokonywanych wyborów, odrzucających wpływy sprzeczne z celami wychowania moralnego. [...] Wychowanie moralne zmierzające do uwewnętrznienia moralnych standaryzacji, sprzeciwia się etyce sytuacyjnej, permisywizmowi i relatywizmowi moralnemu<sup>26</sup>.

Człowiek musi nieustannie szukać odpowiedzi na nurtujące go pytania o prawdę, szlachetność, przeznaczenie. W ciągu całego życia realizuje wszystkie wartości, które odpowiadają podstawowym potrzebom ludzkim i mają znaczenie dla całego społeczeństwa.

Na kanwie rozważań o wartościach, warto zastanowić się nad „zdradą wychowania”. Określenia tego użył W. Chudy na oznaczenie dwóch typów kłamstwa, które mogą wystąpić w procesie wychowania. Pierwsze kłamstwo obejmuje dogmat prawdy. Wychowawca kłamie, absolutyzując jeden aspekt prawdy, mówiąc o jedynej słusznej prawdzie. Występuje więc kłamstwo jednostronnej prawdy, które pozwala na pozorną wolność, bowiem wychowanek nie ma prawa wyboru. Natomiast drugi typ kłamstwa w wychowaniu obejmuje – zdaniem Chudego – dowolność prawdy czyli relatywizm: „Takie wychowanie schlebia ludzkiej skłonności do

---

<sup>25</sup> M. Gogacz, *Pedagogika a filozofia*, w: *Krytyka rozumu pedagogicznego*, red. S. Sarnowski, Bydgoszcz 1993, s. 122-123.

<sup>26</sup> Mariański, *Między rajem a apokalipsą*, s. 81.

nieporządku, do anarchizmu wyobraźni i ulegania pokusie nieograniczonej wolności<sup>27</sup>.

Najczęstszymi przejawami kłamstwa w relacji wychowawczej są: manipulacja, lekceważenie ucznia, nadmierne schlebianie wychowankowi, konformizm naukowy, wykorzystywanie wychowanka przez wychowawcę, korupcja nauczyciela. W konsekwencji kłamstwo niszczy więź osobową relacji wychowawcy z wychowankiem, deprecjonując obydwu jej uczestników.

#### ZAKOŃCZENIE

Współczesny człowiek coraz częściej kieruje się w życiu nie wartościami, ale różnymi opcjami i modnym przemijającym stylem życia. Niepokojąca liczba różnych opcji może prowadzić do zubożenia wobec trwałych wartości; kierowania się w życiu raczej pragmatyzmem, niż normami moralnymi<sup>28</sup>. W. Chudy stwierdził, że człowiek w codziennym życiu doświadcza różnych wymiarów przygodności np. ulega złym skłonnościom<sup>29</sup>. Jako istota przygodna i potencjalna potrzebuje pomocy.

Im [osoba – przyp. autora] jest bardziej potencjalna w swojej bytowości, tym więcej pomocy innych osób jej potrzeba. [...] Człowiek jest osobą, strukturą stałą i niezmienną, ale jednocześnie zmienia się jako osoba. Owo stawanie się jest natury etycznej. [...] gdy nasz czyn niesie z sobą wartość dobra moralnego, stajemy się lepszymi ludźmi, „wzrastamy” jako osoby; przeciwnie, gdy czynimy zło – wtedy nasz wewnętrzny ład moralny zostaje zakłócony i stajemy się gorsi: dokonuje się deformacja struktury osobowej<sup>30</sup>.

Dlatego człowiek ujawnia się w relacji z drugim człowiekiem, kierując się określonymi wartościami. Ogromną rolę w wychowaniu pełni wychowawca. Aby wspomagać wychowanka w jego osobowym spełnianiu się sam musi nieustannie pracować nad sobą; podejmować trud samowychowania.

<sup>27</sup> Por. W. Chudy, *Spółczesność zakłamanie*. t. 1: *Esej o społeczeństwie i kłamstwie*, Warszawa 2007, s. 354.

<sup>28</sup> Por. Mariański, *Sekularyzacja i desekularyzacja*, s. 11

<sup>29</sup> Por. W. Chudy, *Istota pedagogiki personalistycznej*, s. 278

<sup>30</sup> Tamże, s. 278.